

# PROMYCZEK

# DOBRA

2007  
NR 11

nr 11 (181)  
Listopad 2007  
Cena: 3 zł  
(w tym 7% VAT)

w 3 odcinkach  
**SZOPKA  
BOZO-  
NARODZE-  
NIOWA**



9 771232 560806  
INDEKS: 326070 ISSN 1232-5805

## Święci przyjaciele





## Przemczkowy list do dzieci

**J**uż w tym numerze otrzymujecie pierwszą część szopki. Mam nadzieję, że jej wykonywanie sprawi Wam dużo, dużo radości i będzie ona wspaniałą ozdobą pod choinkę.

Zachęcam Was gorąco do wytrwałości, a także do tego, abyście poprosili o pomoc w jej wykonaniu rodziców lub starsze rodzeństwo - zaczekajcie jednak

na jej drugą część i szczegółowy opis wykonania, który ukaże się w numerze grudniowym. Szopka jest tak pomyślana, abyście mogli ubogacić ją swoimi pomysłami, np. dołożyć sianko, jakieś postacie lub zwierzątka.



### Redakcja:

**Ks. Andrzej Mulka:** Redaktor naczelny

**Zespół redakcyjny:** s. Katarzyna Król BDNP, Zofia Śliwowa, Milenia Małecka-Rogal, Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Biernat-Krawczyk, ks. Paweł Kochaniewicz

**Ilustracje:** Sylwia Hyży, Anna Kosowska, Monika Potoczek, Jacek Pasternak

**Współpraca:** fot. Sylwester Adamczyk

**Administracja:** Bogumila Chmielowska, sekretariat@promyczek.com.pl

**Grafika/DTP:** Anna Nosal-Panecka

**Druk:** Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o., Kraków, ul. Bosacka 6, tel./fax: 012 421 08 20

© Promyczek Dobra, 2007, Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz, tel./fax: 018 443 44 00

e-mail: wydawnictwo@promyczek.com.pl



## Spis treści:

- s. 4-5 Katecheza Siostry Katarzyny
- s. 6-7 Sen Jakuba i jego nowe imię
- s. 8-9 Małańka gorczyca
- s. 10-11 Wiersze o niebie
- s. 12-13 Baśń o niewdzięcznych drzewach
- s. 14 Nowy teledysk ZIARNA
- s. 15 Promyczkowe modlitwy do świętych
- s. 16-17 Zabawy andrzejkowe - KOMIKS
- s. 18-19 Konkurs kaligraficzny
- s. 20 Błogosławiona Maria Merkert
- s. 21 Listopadowa zaduma
- s. 22 Promyczkowa galeria
- s. 23 Rozwiązania
- s. 24 Przeskakiwanka i święci patronowie
- s. 25 Zabawa matematyczna i patriotyczna
- s. 26 Ciągówka
- s. 27 Rodzinny Quiz Biblijny

Św. Dominik



s.4-5

s.8-9



s.20



s.18-19



s.21

Listopad

Warto  
zapamiętać

1 listopada • Uroczystość Wszystkich Świętych

2 listopada • Dzień Zaduszny

25 listopada • Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla  
Wszecłwiata

PROMYCZKI  
DOBRA

wszystkim scholom i zespołom  
działającym przy parafiach  
z okazji wspomnienia św. Cecylii  
- patronki śpiewu i muzyki kościelnej  
- składają serdeczne życzenia.



10 listopada 2007  
Zapraszamy na koncert  
w parafii Siedlce



# Przyjaciel niewidzialny, święty-nadzwyczajny

czyli o tym, jak można żyć  
w przyjaźni ze świętymi



## Przyjaciel, to ktoś bardzo bliski,

ktos bardzo do mnie podobny, z kim lubię rozmawiać, śmiać się, bawić.

Czy przyjacielem może być ktoś niewidzialny? Mówimy, że naszym największym Przyjacielem jest Pan Jezus, ale oprócz Niego jest jeszcze bardzo wielu świętych, z którymi również można się zaprzyjaźnić. Fakt, że ich nie widać, wcale w przyjaźni nie przeszkadza. Ci wszyscy, którzy już są w Niebie – blisko Pana Boga – są również bardzo blisko nas, bliżej niż mama, kiedy Ją wołamy w potrzebie, ponieważ dla nich nie ma już żadnych granic!

Czytałam kiedyś historię wietnamskiego chłopca Vana, który zaprzyjaźnił się ze świętą Tereską. Ona, odwiedzając go w modlitwie, nazywała swoim braciszkiem. Opiekowała się nim i wspierała w wielu trudnych chwilach, w których nikt nie mógł mu pomóc. Zapytacie: jak się zaprzyjaźnić ze świętymi, skoro są blisko Pana Boga to może są zbyt poważni, zbyt dorośli? Wcale do nas niepodobni!

Tymczasem **każdy z nich był kiedyś dzieckiem,**

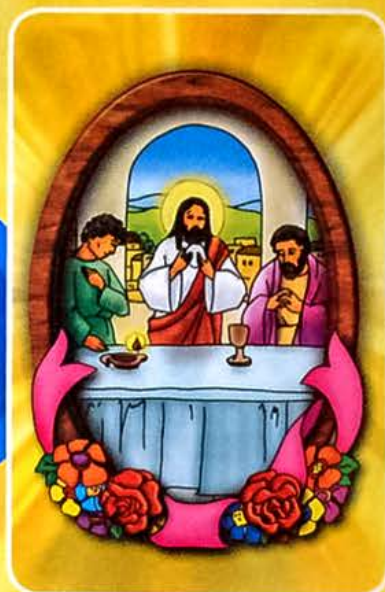
każdy rósł pod opieką Dobrego Boga i kochającej Matki Boskiej. Znają więc wszystkie nasze trudności, problemy, i na pewno chętnie nam pomogą w różnych sytuacjach. Czekają tylko na nasz znak, na zawołanie o pomoc, ponieważ sami nie wchodzą do naszego życia.





# Moja modlitwa

Rozważając piątą tajemnicę światła - Ustanowienie Eucharystii - pomodlę się, aby dzieci często i z pobożnością przyjmowały Pana Jezusa w Komunii Świętej.



Ojcze nasz..., 10 Zdrowaś Maryjo...,  
Chwała Ojcu...  
O mój Jezule! Przebacz nam nasze grzechy,  
zachowaj nas od ognia piekielnego,  
zaprowadź wszystkie dusze do nieba  
i pomóż szczególnie tym, którzy  
najbardziej potrzebują Twojego  
miłosierdzia.



Św. Antoni



Bl. Edmund



Sw. Laura



Sw. Dominik



Sw. Tarsycjusz

Wśród świętych jest również wiele dzieci i ludzi młodych. Wspomnijmy chociaż błogosławione dzieci z Fatimy, bł. Laurę, św. Tarsycjusza, św. Agnieszkę, św. Marię Goretti, św. Dominika Savio, i wielu innych trochę mniej znanych lub też o bardzo dziecięcej duszy jak św. Tereska czy św. Faustyna. Im wszystkim warto powierzać swoje sekrety i prosić, by pomagali nam kochać Jezusa z całego serca.



Sw. Faustyna



Sw. Agnieszka



Sw. Tereska



Sw. Marysia Goretti

## Niecodzienna Litania do Świętych:


- Św. Agnieszko przytulająca baranka do swego czystego serca, módl się za nami;
- Św. Dominiku niosący pokój skłóconym kolegom, módl się za nami;
- Św. Tarsycjuszu przytulający do serca Jezusa w Hostii, módl się za nami;
- Św. Marysiu Goretti spiesząca się do nieba, módl się za nami;
- Bł. Lauro kochająca gorąco swą mamę, módl się za nami;
- Bł. Franciszku i Hiacynto ratujący ginących grzeszników, módlcie się za nami;
- Św. Teresko bojąca się pajaków i często płacząca, ale odważna dla Pana Jezusa, módl się za nami;
- Św. Faustyno patrząca w serce Pana Jezusa, módl się za nami;
- Św. Franciszku z Asyżu kochający zwierzęta, módl się za nami;
- Św. Antoni od zagubionych kluczy, módl się za nami;
- Bł. Edmundzie opiekujący się smutnymi dziećmi, módl się za nami;
- Św. Janie, który uwierzyłeś, że jesteśmy kochanymi dziećmi dobrego Boga, módl się za nami.







# Sen Jakuba i jego nowe imię

Po śmierci  opuścił rodzinny  i udał się na Wschód,


aby w kraju, z którego pochodziła , znaleźć dla siebie żonę.

Kiedy zmęczony  zasnął w  miał dziwny sen; widział



łączącą  z , po której wchodzili i schodzili







Ustyszał też głos , który powtórzył obietnicę daną jego przodkom

 i , że jego potomstwo będzie liczne jak



na . Odchodząc z tego miejsca  postawił pamiątkowy

 i nazwał tę  Betel, czyli DOM BOGA. Po przybyciu

do  Labana, brata matki,  został pasterzem jego



a następnie poślubił jego córkę. Kiedy po kilkunastu latach opuszczał




Labana, by wrócić do Kanaanu, miał 11 synów, wielki majątek

i liczne stada





. Kiedy już zbliżał się w rodzinne strony



wysłał do  poselstwo, aby przyjął go życzliwie.

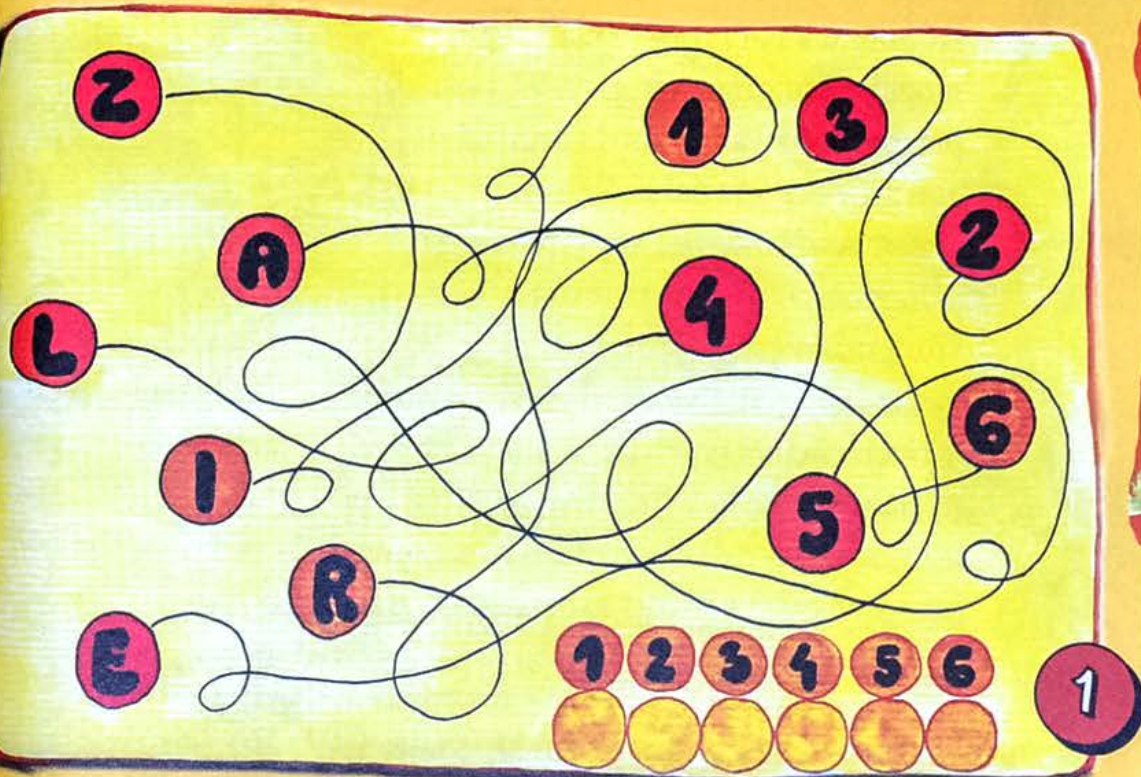
Oczekując na powrót postaciów w ,  miał widzenie . Kiedy  chciał odejść,  pochwycił go, prosząc o błogosławieństwo. Wtedy usłyszał

głos , że już nie będzie się nazywał ,

ale ponieważ walczył z , otrzyma nowe imię.



Wpisz odpowiednie literki w ponumerowane pola, a dowiesz się, jakie imię otrzymał od Boga Jakub. Od tego imienia pochodzi nazwa Narodu Wybranego, na który składało się 12 pokoleń zapoczątkowanych przez 12 synów Jakuba.



Bóg



Abraham



Izaak



Jakub



Rebeka



droga



Ezaw



noc



niebo

anioł



drabina



gwiazdy



dom



ziemia



kamień



trzcina: owce, bydło i wielbłądy



# MALEŃKA GORCZYCA

**C**hyba wszyscy znamy porównanie naszej wiary do maleńkiego ziarenka gorczycy. Ta jedna z najbardziej znanych przypowieści Pana Jezusa mówi o tym, że gdybyśmy potrafili choć w małym stopniu tak naprawdę zaufać Bogu, moglibyśmy przenosić góry. W innej przypowieści Pan Jezus do ziarenka gorczycy przyrównał Królestwo Niebieskie, bowiem z tego maleńkiego, jednomilimetrowego ziarenka w Palestynie wyrasta krzew, który przewyższa nie tylko inne krzewy, ale i drzewa. Dorasta nawet do pięciu mertów wysokości, a w jego rozłożystych liściach chętnie gnieźdzą się ptaki, których przysmakiem są ziarna tej rośliny. Tak więc gorczyca nieraz służyła Panu Jezusowi jako przykład w Jego nauczaniu. Stała się symbolem potęgi wiary i wielkości Królestwa Niebieskiego.





## ZAPAMIĘTAJ!

Znanych jest kilka odmian gorczycy, ale najbardziej popularna jest **GORCZYCA CZARNA**.

W krajach południowych roślina ta dorasta do kilku metrów wysokości.



**GORCZYCA** ma rozłożyste liście, bladożółte kwiaty

i małe, czarne nasiona, które znajdują się w cienkich strączkach.



W naszym klimacie **GORCZYCA** osiąga najwyżej półtora metra wysokości. Jest rośliną uprawną. Jej ziarenka są zupełnie bez zapachu, ale po roztarciu mają gorzko-cierpki smak.

## CZY WIESZ, ŻE...

➔ **GORCZYCA** od najdawniejszych czasów służyła jako przyprawa. Dzisiaj wyrabia się z niej między innymi musztardę.

➔ **Z ZIAREN GORCZYCY** wykonuje się też poduszki i materace. Odkryto bowiem, że małe ziarna wytwarzają bardzo silne pole magnetyczne, które korzystnie wpływa na nasz organizm.





# Chciałabym żeby w niebie

Napisała Małgorzata Nawrocka

Chciałabym, żeby w niebie  
wśród wszystkich cudów świata  
znalazła się kraina  
„Moje Dziecięce Lata”.  
Żeby tam kwitła łąka,  
jak wtedy, z rumiankami...  
Żeby pachniało Babcią,  
smalcem i pierogami...  
Żeby lew z żółtą grzywą,  
co zginął dawno temu,  
siedział na swojej półce  
i mrugał po staremu...  
Żeby wszystkie bałwany,  
ludziki kasztanowe,  
co kiedyś się rozpadły,  
stały rzędem jak nowe.  
Żeby mój kot pamięci,  
nie świętej, ale pięknej,  
wskoczył mi na kolana,  
mrużąc swoją piosenkę...  
Żeby z szuflad i półek  
sypały się gałganki,  
żeby z podwórek szarych  
przybiegły koleżanki.  
Żeby ktoś przyniósł bombki –  
te z dziurką, bardzo stare –  
z jakiejś niebieskiej szafy...  
I śmiesznych wrotek parę...  
Chciałabym, żeby w niebie  
wśród wszystkich cudów świata  
znalazła się kraina  
„Moje Dziecięce Lata”.

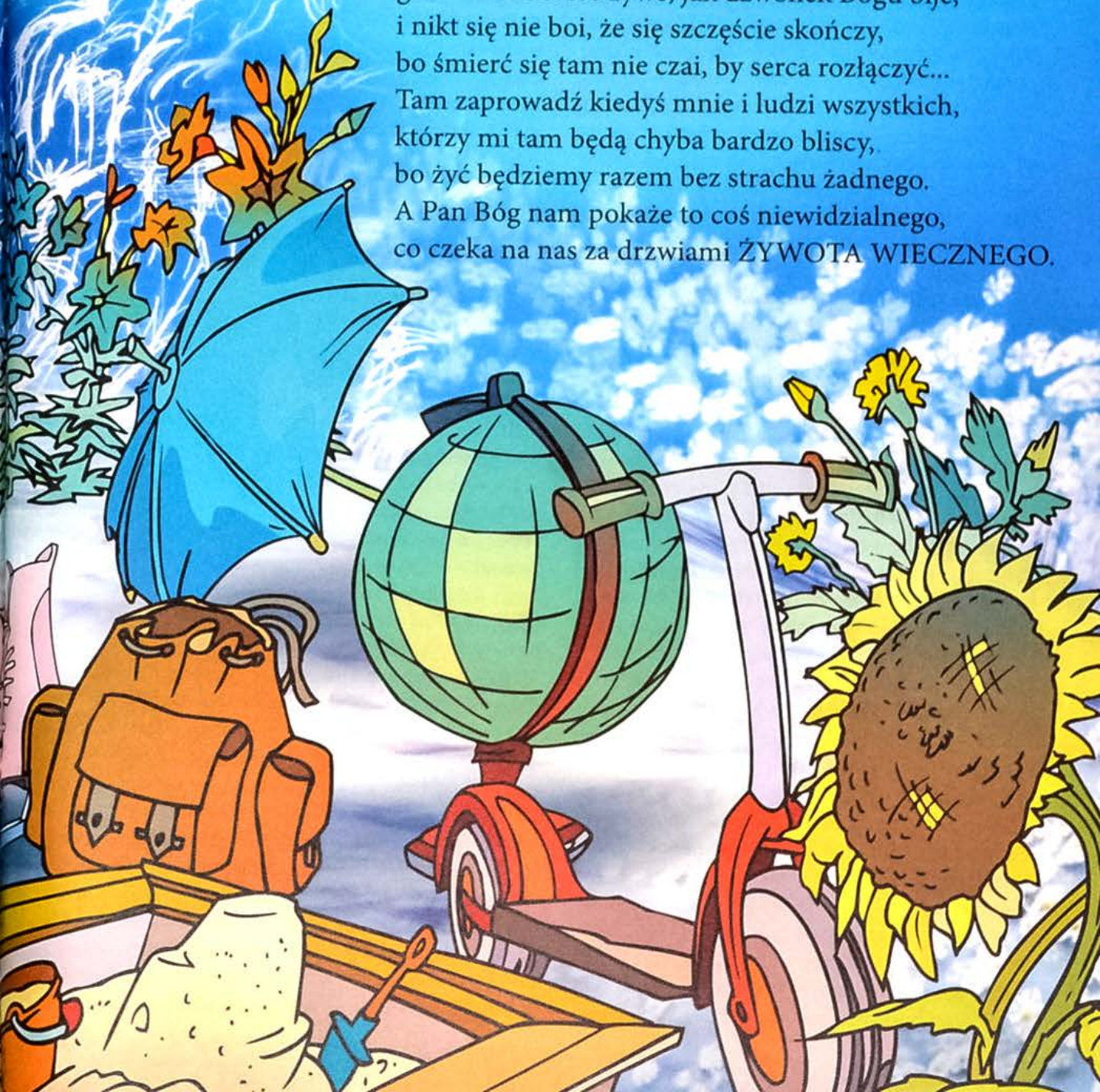




# Do żywota wiecznego

Napisał brat Tadeusz Ruciński

Wiesz, Aniele Boży, chcę być jak pierwiosnek,  
kiedyś, gdy otworzysz mi oczy w tę wiosnę,  
która w końcu przyjdzie po śmierci naszej zimie,  
której Pan Jezus WIECZNOŚĆ dał na imię.  
– Czyli coś bez końca i bez umierania,  
bez zachodu słońca, bez czasu umykania...  
Ty znasz tę krainę, w której wszystko żyje,  
gdzie każde serce żywe, jak dzwonek Bogu bije,  
i nikt się nie boi, że się szczęście skończy,  
bo śmierć się tam nie czai, by serca rozłączyć...  
Tam zaprowadź kiedyś mnie i ludzi wszystkich,  
którzy mi tam będą chyba bardzo bliscy,  
bo żyć będziemy razem bez strachu żadnego.  
A Pan Bóg nam pokaże to coś niewidzialnego,  
co czeka na nas za drzwiami ŻYWOTA WIECZNEGO.





**D**ziało się to bardzo dawno temu, kiedy Pan Bóg stwarzał świat. Wszystko było już prawie gotowe: gorące słońce, księżyc, gwiazdy, błękitna od mór i rzek ziemia, przyozdobiona zielenią traw i barwnymi kwiatami. Nie było jeszcze jednak ani jednego człowieka, nie było też żadnego zwierzątka.

Na ziemi panowała niezwykła cisza, której nie prze-rywało nawet brzęczenie komara. Gdybyśmy uważnie nadstawili uszu, moglibyśmy wtedy usłyszeć cichy szum strumieni, które szeptały: „Jaki piękny świat stworzyłeś dobry Ojczy...”. A fale oceanów, uderzające rytmicznie o piaszczyste wybrzeża, szeptały Panu Bogu: „Dziękujemy... dziękujemy... dziękujemy...”. Nagle dziwny szelest zakłócił tę miłą atmosferę i zwrócił na siebie uwagę aniołów oraz samego Pana Boga.

Były to drzewa, które potrząsały gałęziami i wołały niezadowolone – Panie Boże, dlaczego my mamy takie cienkie, brązowe gałęzie? Jak my wyglądamy! Nie możesz nas tak zostawić!

Pan Bóg roześmiał się wesoło i powiedział – Cierpliwości, miłe drzewa! Dla was przygotowałem coś specjalnego, ale musicie poczekać do jutra.

Cóż było robić? Drzewa ucichły i śniły przez całą noc o niespodziance, którą dla nich przygotował dobry Bóg. Rzeczywiście, nazajutrz, kiedy tylko zaświeciło słońce, gałęzie drzew okryły się pąkami, które rosły, rosły, a potem zaczęły pękać i wyrzwały z nich przepiękne, młodziutkie listki. Listki ubrały wszystkie drzewa w jasnozielone sukienki. Ileż było szumu, ile radości, gdy drzewa pokazywały sobie nawzajem nowe liście i przechwalały się, mówiąc – Spójrzcie na moje! Są największe ze wszystkich! – A moje są jak serduszka! – A ja mam ich najwięcej! Nie byłoby w tym jeszcze nic złego, gdyby nie to, że drzewa zaczęły się pysznić swoimi liśćmi, a na koniec wyśmiewać te, które miały listki najmniejsze.

-Spójrzcie na świerk! – wołał klon. – Cóż to za liście?! Małe, chude... to chyba szpilki! Cha, cha, cha...! – A jodła? Wcale nie lepsza! – wtórował mu jesion. – Uważaj na nią, bo się pokłujesz!

– Popatrzcie na sosnę! – zawołała osika. – Jak to się wystroiła! Nie dość, że te szpilki ma chude, to do tego jeszcze długie. Czy to w ogóle są liście? Czy to w ogóle jest drzewo?

Na koniec drzewa, które miały duże liście, postanowiły, że będą nazywały się „liściastymi”, a te, które miały igielki, zostały przezwane „iglastymi”. W ten sposób drzewa, na samym początku swego istnienia, podzieliły się na dwie grupy. Nie podobało się

to Panu Bogu i aniołom. Nie powiedzieli jednak nic, mając nadzieję, że drzewa same zawstydzą się swojego złego postępowania. Świerk, sosna i jodła oraz inne drzewa iglaste wcale nie martwiły się swoimi skromnymi listkami. Przeciwnie, uważały, że są bardzo piękne i praktyczne. Dlatego wysłały specjalną delegację do Pana Boga, aby Mu podziękować za wspaniały podarunek. Tymczasem drzewa liściaste prędko zapomniały, od Kogo otrzymały swoje liście. Mało tego!

Wnet znudziły się im zielone sukienki! Do uszu Pana Boga znowu zaczęło docierać narzekanie.

– Co tym razem wam się nie podoba? – spytał Stwórca.

– Nasze sukienki są takie monotonne – kaprysiły drzewa – a do tego wszystkie mają jednakowy kolor. I to zielony!

– A co w tym złego? – zdziwił się Pan Bóg. – Przecież wyglądacie prześlicznie!

Drzewa iglaste też były tego zdania. Liściaste jednak nie ustępowały – Pomaluj nam liście na jakieś ciekawsze kolory – prosiły.

Pan Bóg zmarszczył lekko brwi, ale po chwili odpowiedział – Dobrze, stanie się tak, jak chcecie. – A później zawołał – Słońce, mój wierny przyjacielu, mam dla ciebie ważne zadanie. Jutro z samego rana przekażesz ode mnie pocałunki każdemu drzewu. Każdy listek, który pocałujesz, zmieni natychmiast swój kolor. Może ten dowód mojej miłości zawstydzi kapryśne drzewa.

Słońce ochoczo zabrało się do pracy. Następnego dnia przekazywało Boże pocałunki zielonym drzewom,



**Bo**  
**o niewdzi**  
**drze**



a każdy pocałowany listek nabierał nowej barwy: złotej, czerwonej, żółtej, rudej lub brązowej. I znów okazało się, że Boży podarunek jest dobry i piękny. Cała ziemia aż błyszczała od złotawych, ciepłych barw podarowanych liściom.

Na tym tle pięknie prezentowały się również drzewa iglaste, które zachowały swoje zielone szpiłeczki. Aniołowie z zachwytem patrzyli na tę grę kolorów i sławili dobrego Boga.

Czy myślicie, że zadowolilo to próżne drzewa? Wcale nie! Otóż teraz zaczęły się kłótnie o kolory!

- Ja chcę więcej złota! - wołała topola.

- A ja purpury! Wtedy będę wyglądał bardziej dostojnie!

- krzyczał dąb.

- Ja nie chcę brązu!

- kaprysiła młoda jarzębina. - Nie pasuje do moich koralii!

Tego już było Słońcu za dużo. Z oburzenia i smutku lekko przygasło, a na świecie zrobiło się trochę zimniej.

-Postępujecie źle i niewdzięcznie - powiedziało Słońce.

- Twoje zdanie nas nie interesuje - odrzekły hardo drzewa i zaczęły same malować swoje liście, używając barw całej ziemi.

- Cóż... pozwólmy im robić to, na co mają ochotę - powiedział Pan Bóg. - W ten sposób same wymierzą sobie karę. Ty, Słonko, nie jesteś już im potrzebne, więc teraz możesz sobie odpocząć. Zobaczymy, czy nie zatęsknią za twoimi ciepłymi promieniami.

Od tej chwili Słońce przestało ogrzewać ziemię tak mocno, jak do tej pory. Z każdą chwilą robiło się chłodniej i chłodniej. Drzewa nie zwracały na to uwagi. Poprawiały bez ustanku kolory swoich liści, aż te zrobiły się na koniec brązowe i brzydkie.

Drzewa zaczęły je zrzucać z gałęzi, jeden po drugim, aż wkrótce znów stały się nagie i szare, jak na początku. Tylko drzewa iglaste były nadal otulone płaszczem zielonych listków. Bardzo im się to przydało, bo na ziemi zrobiło się zimno. Mróz skuł lodem rzeki i strumienie.

Wszystkim roślinom było chłodno, ale najbardziej marzły gałęzie drzew.

Panu Bogu zrobiło się żal ziemi, a nawet niewdzięcznych drzew, dlatego zamienił krople deszczu w płatki śniegu.

Spadały one prosto z chmur, niby srebrne gwiazdki, i białą kolderką otuliły całą ziemię. Trzeba przyznać, że wyglądało to pięknie. Wszyscy aniołowie z zachwytem spoglądali na to niezwykle zjawisko. Znów okazało się, że Boży prezent był dobry i piękny.

Tym razem serca samolubnych drzew zadrżały. Było im wstyd. Bardzo, bardzo wstyd. Im dłużej myślały o swojej próżności i niewdzięczności, tym bardziej otwierały swe serca na Bożą miłość. Im więcej miłości było w sercach drzew, tym cieplej robiło się na ziemi. Wreszcie pewnego poranka Pan Bóg powiedział do Słońca:

-Dosyć już śniegu i mrozu! Teraz nadszedł czas zgody, radości i rozkwitu.

Słońce rozgorzało nowym blaskiem i niebawem po śniegu nie zostało ani śladu.

Dookoła zapachniało ziemią, łąki zazieleniły się i pokryły na nowo kwiatami, a na drzewach znów pojawiły się pączki i malutkie zielone listki.

Ile było z tego radości - łatwo możecie sobie wyobrazić - a potem... potem drzewa wysłały do Pana Boga jedno, wybrane przez wszystkich drzewo. Był to dąb. Dąb powiedział tak - Przepraszamy Cię, Panie Boże, za nasze złe postęпки i z całego serca dziękujemy Ci za wszystkie Twoje dary. Nie zasłużyliśmy na nie, ale Ty zlitowałeś się nad nami i nie opuściłeś nas. Chcemy zawsze o tym pamiętać, dlatego mamy do Ciebie prośbę - spraw, aby co jakiś czas nasze liście zmieniały barwę i opadały. Niech mróz szczypie naszą korę, a śnieg otula nam gałęzi, abyśmy nigdy nie zapomnieli o naszej niewdzięczności i Twojej miłości. Niech to będzie nauką dla całej ziemi po wszystkie czasy.

I tak się stało. Od tego czasu, co rok na wiosnę, drzewa wypuszczają liście, aby zrzucić je jesienią. Potem, otulone białą, śniegową pierzynką, dumają cicho nad Bożą miłością.

napisala Beata Kolodziej

Bajka pochodzi z książki  
„Bajki sadów i lasów” wydanej przez  
IW Jeruzolima, Poznań 2006r.







# ZIARNO

## w Rabkolandzie

**W**ielu dzieciom odwiedzającym w czasie wakacji Rodzinny Park Rozrywki RABKOLAND biskup Antoni Długosz sprawił wspaniałą niespodziankę. Dzieci, a także rodzice nie tylko mogli z nim porozmawiać, zrobić pamiątkowe zdjęcie, ale nawet mieli okazję przejechać się z nim na karuzeli. Podziwiali też biskupa razem z Promyczkami Dobra w „rabkolandowej kolejce”.



We wspomnienie św. Kingi – Pani Ziemi Sąddeckich – przy pięknej słonecznej pogodzie Promyczki Dobra wraz z ziarnowym, rozśpiewanym i roztańczonym biskupem nagrywały kolejny teledysk – tym razem do piosenki „Dookoła słońca”. Premiera teledysku odbyła się oczywiście w ZIARNIE, w sobotę 13 października. W tym dniu wspominaliśmy 90 rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie, które zostały potwierdzone wspaniałym, widzianym przez tysiące wiernych, cudem słońca. Może i ta piosenka będzie nam przypominała te wielkie wydarzenia z Fatimy. Znajdzie się ona również w formie teledysku na nowej płycie zespołu „Promyczki Dobra przedszkolakom”.

oglądaj: TVP 1 – sobota, godz. 9.00  
TV Polonia – niedziela, godz. 9.00





# Echo Dzieciom



11/2007

Zefiryn



## Bohatera śmierć

Podczas zabawy w chowanego w mieszkaniu koleżanki Sabina zobaczyła nad jej łóżkiem dziwny obraz: coś niebiesko-szarego z czarno-brązowymi brzegami i dziura pośrodku. Zdjęła właśnie to „coś dziwnego”, aby się temu dokładniej przyjrzeć, kiedy stanęła obok niej Monika, wyrwała jej ze złością obrazek z rąk i powiedziała zdenerwowana: –

„Zostaw moje rzeczy w spokoju – co cię to obchodził!”. Ale Sabina nie dała za wygraną: – „Taką głupia, stara szmata na ścianie, co to ma znaczyć?”. Już miała się rozpętać ogromna kłótnia, gdy mama Moniki wróciła z pracy do domu. Tylko jedno spojrzenie wystarczyło jej, by rozpoznać, co się stało. – „Chodźcie – powiedziała do dziewczynek – pogódźcie się. Sabina nie może przecież wiedzieć, z czego się śmieje. Prawda, Moniko? Opowiemy jej o tym”. I tak dziewczynka poznała historię tego dziwnego obrazu.

Kiedy Monika miała trzy lata, jej rodzice wyszli pewnego wieczoru do teatru. Gdy wracali do domu, z okien ich mieszkania wydobywały się płomienie i chmury dymu. Na ulicy zgromadziło się wielu ludzi. Straż pożarna także już tam była. Wszędzie panował straszliwy chaos: wołania, przepychanie się... A mama Moniki krzyczała: „Moje dziecko, moje dziecko! Ona jest jeszcze w mieszkaniu!”. Trzeba było ją siłą trzymać, ponieważ chciała wbiec do płonącego domu. Wtedy młody strażak przystawił długą drabinę do okna, sprawnie się na nią wdrapał i znikł w płomieniach. Wszyscy nagle zamilkli i patrzyli do góry w stronę okna. Czy uda mu się? Czy uratuje to dziecko?

Po chwili pojawił się ponownie w oknie. W ramionach trzymał Monikę owiniętą w prześcieradło. Resztkami sił zszedł po drabinie. Zatoczył się i upadł nieprzytomny na ziemię. Dwa dni później zmarł w szpitalu – ale Monika żyje.

Mama dziewczynki podsunęła Sabinie obrazek. „Spójrz – powiedziała – to jest kawałek ubrania, które miał na sobie ten strażak. Brzegi są okopcone, a w środku wypalona jest dziura. Ale teraz rozumiesz już, dlaczego ten obrazek jest dla nas najcenniejszy i dlaczego wisi on nad łóżkiem Moniki?”. – „Tak – powiedziała cicho dziewczynka – teraz już rozumiem. Gdyby nie zaryzykował on swojego życia, wtedy Monika by umarła w płomieniach”. I bardzo ostrożnie powiesiła ten obrazek znowu na gwoździu, z którego go przedtem zdjęła.





## Zefiryn

Zefiryn Namunkurà był Indianinem. Miał ciemną skórę, czarne włosy i lśniąco białe zęby. Pochodził z wielodzietnej argentyńskiej rodziny, a jego ojcem był indiański wódz, po którym miał przejąć władzę.

Chłopiec uczęszczał do kolegium księży salezjanów w Buenos Aires. Gdy miał 12 lat, przyjął po raz pierwszy Pana Jezusa do swego serca. Nazywał Go swoim „przyjacielem i bratem” i starał się wiernie wprowadzać w życie wymagające zasady Ewangelii. W przeddzień pierwszej spowiedzi św. poszedł przeprosić kolegę, którego wcześniej obraził, co nie było łatwe, gdyż musiał pokonać swą dumę.

Zaprzyjaźnił się z ks. Milanieso, z którym chętnie rozmawiał i w głębi serca marzył, by tak jak on zostać kapłanem, gdyż chciał głosić miłość Pana Jezusa wśród ludności plemienia Araukanów, do którego należał.

Pewnego dnia u dorastającego już Zefiry-na pojawił się niepokojący kaszel, który nasilał się w czasie zimnych andyjskich nocy i żadne lekarstwo nie przynosiło poprawy zdrowia. Dzięki ks. abp. Cagliariro wyjechał do Rzymu, by kontynuować naukę i wykorzystać ciepły klimat dla podratowania zdrowia, ale na wiosnę 1905 r. wysoka gorączka osłabiała go coraz bardziej. Była to gruźlica. W wieku 18 lat, tuż przed śmiercią, poprosił o Komunię św., a 11 maja rankiem rozpoczął nowe życie wraz z wieloma świętymi u boku swego Mistrza Chrystusa, któremu pozostał wierny do końca.

Zefiryn zostanie beatyfikowany 11 listopada br. w Chimpay (Argentyna).

*Na podstawie książki ks. St. Szmidta, „Święci, błogosławieni, słudzy Boży rodziny salezjańskiej”, opracowała s. Renata Juszczyk SSPC*





# Niebo

Pewien człowiek, który nie wiedział zbyt dobrze, jak to będzie ze zmar-twychwstaniem, poprosił Pana Boga, aby pomógł mu to pojąć. Bóg był wy-rozumiały i rzekł: „Wolno ci zakosztować nieba już teraz na ziemi. Nazwij po prostu niebem każdy jej kawałek, na którym znajdują się ludzie, z który-mi chciałbyś być!”. Człowiek po-myślał sobie, że to właściwie bardzo przyjemna zabawa.

W tym samym momencie obok niego przeszedł są-siad, a kiedy go zobaczył, stwierdził, że takiej niemi-lej osoby za nic nie chce spotkać w niebie. Nastę-pnego dnia szedł ulicą i zdenerwował go hałas, jaki robiły dzieci. Pomyślał sobie, że w niebie na pewno tak nie będzie. Zaczął marzyć o dalekich krajach i już poczuł się jak w raju, kiedy przypadkiem zauważył plakat, na którym widniał



napis: „**Misje potrzebują twojej pomocy!**” – Poma-gać będę dopiero wtedy – pomyślał – kiedy wy-próbuję już niebo, teraz nie mam czasu. Dla nę-dzy i tak nie ma miejsca w niebie. Kiedy uzał się na przerwane marze-nia o pięknych krajach, zderzył się niemal z ob-cokrajowcem. Oni mogą iść do nieba, ale proszę – na drugi koniec, abym nie musiał ich oglądać.





Przynajmniej swoją żonę, dzieci i przyjaciół wzięłoby do nieba. Ale po głębszym zastanowieniu wcale nie był tego taki pewien!

Kiedy wreszcie podliczył, ile nieba mu pozostało, nie było tego więcej niż jeden metr kwadratowy, na którym właśnie stał. A wtedy dostrzegł z przerażeniem, że było to piekło.

Wstał, powiedział dobre słowo do swoich najbliższych, do żony i dzieci, zadzwonił do kolegi, który już od dawna czekał na to, by ktoś się o niego zatroszczył. I wtedy poczuł, że Zmartwychwstanie musi być czymś na prawdę bardzo pięknym.

Z książki W. Hoffmüllera,  
„229 krótkich opowiadań”











# PROMYCZKI DOBRA



**G**dy wyruszamy busem na koncert, to zawsze modlimy się do świętych. Na początku śpiewamy pieśń: *Pod Twą obronę Ojczyźnie na niebie*, później oddajemy się w opiekę Matce Bożej, odmawiając *Pod Twoją obronę...*, a następnie prosimy o opiekę św. Krzysztofa – patrona kierowców, św. Małgorzaty – patronkę Nowego Sącza, św. Kingę – Panią Ziemi Sąddeckich, i św. Cecylię – patronkę śpiewu i muzyki kościelnej. Czasem ksiądz Andrzej przypomina nam jeszcze o świętym, którego wspomnienie wypada w dniu naszego wyjazdu.

## Promyczkowe modlitwy w drodze



**Kasia:** Moją ulubioną świętą jest oczywiście moja imienniczka święta Katarzyna. Niewiele jeszcze wiem o jej życiu, bo żyła dawno temu, ale mam jej mały obrazek. Dostałam go w drugiej klasie od księdza katechety. Czasem modłę się do św. Katarzyny tak swoimi słowami, bo przecież jest moją patronką. Wiem też, że najczęściej łaskę mogę sobie wyprosić za jej przyczyną w dniu imienin – 25 listopada, bo to także jej święto.



Już po raz drugi 16 października, w rocznicę wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, wspólnie z uczniami szkół noszącymi Jego imię przemierzaliśmy Pociągiem Papieskim szlak z Krakowa do Wadowic, śpiewając „Ulubione piosenki Jana Pawła II”.





# Zabawy andrzejkowe



Patrzcie jaki super klucz znalazłem u babci

Świetnie będzie się przez niego łało wosk



Oczywiście! Babcia na wszystko mi pozwala

A pozwoliła Ci babcia zabrać go na zabawę?

Chodźmy się już bawić



Dajcie, to sobie powrózę

Ja Ci potrzymam klucz



Patrzcie! to przypomina samolot

Pewno będziesz pilotem



Dawajcie buta do następnej zabawy

Ja też chcę się w to bawić



Ojej! Myślałam, że na mnie wypadnie

Hurraa! mój but jest pierwszy przy progu

Ale Ci się udało









# KONKURS kaligraficzny dla uczniów klas I



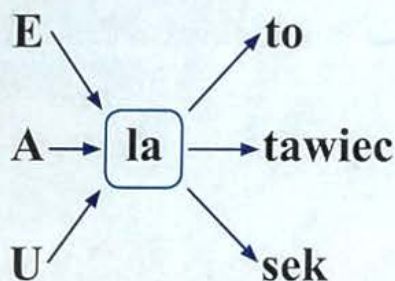
Aby wziąć udział w konkursie, wykonaj jak najstaranniej zaproponowane poniżej zadania i prześlij na adres redakcji. Szczegółowe informacje na s. 23 oraz na [www.promyzyek.pl](http://www.promyzyek.pl).

1. Ułóż i zapisz w liniaturach jak najwięcej wyrazów ukrytych w słowie KALAMBURY. Możesz przestawić litery.

## KALAMBURY

Ala,

2. Odczytaj wyrazy i zapisz je w liniaturze. O czym musisz pamiętać, zapisując imiona dziewczynek?



PD-11/2007

**PROMYŻEK**  
**DOBRA**

Adres redakcji:

Plac Kolegiacki 4  
33-300 Nowy Sącz

Imię i nazwisko .....

Adres .....

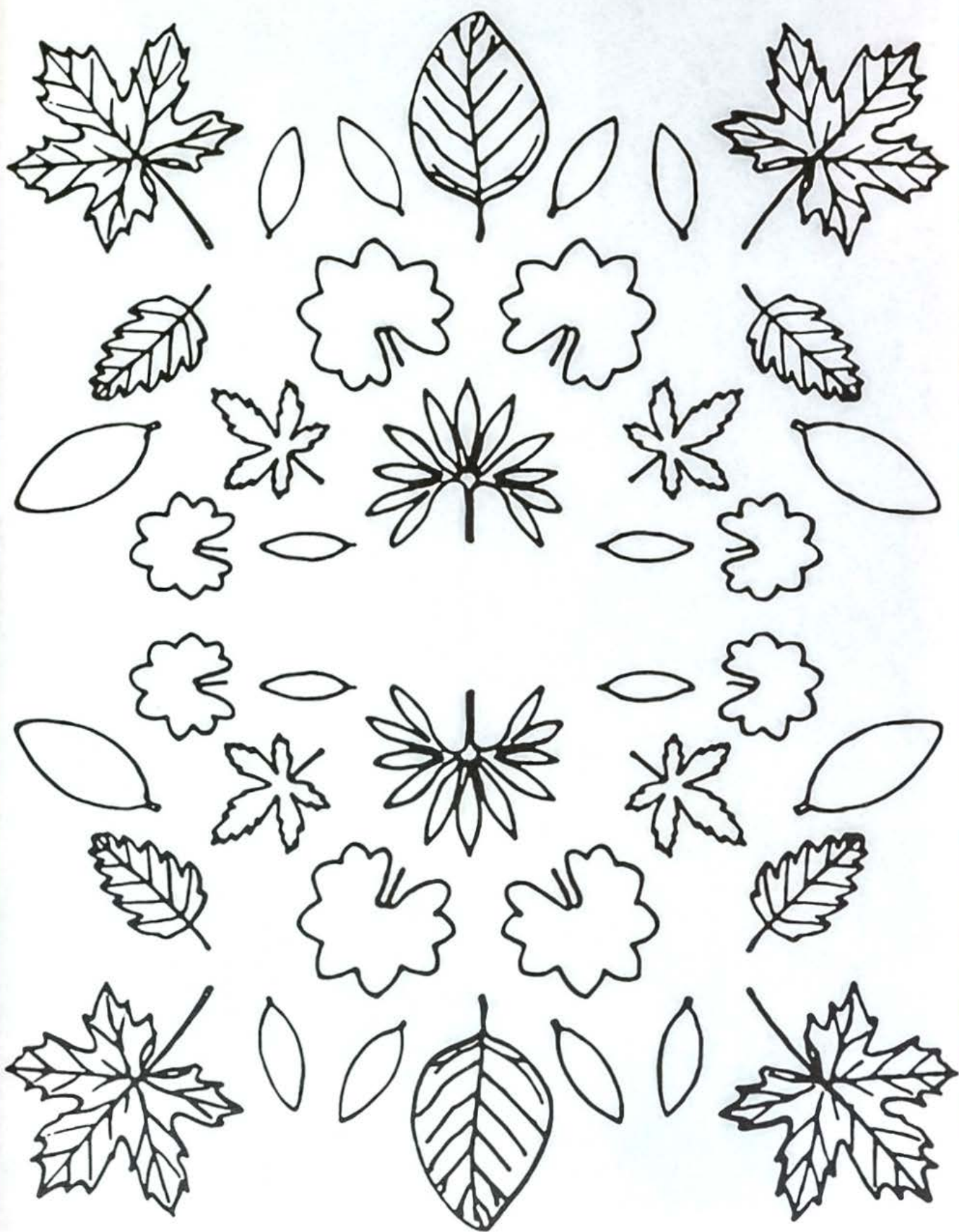
□□-□□□□ .....

tel: .....



Listopad jest jedenastym miesiącem roku. W tym czasie z drzew opadają liście.  
Czy już wiesz, dlaczego ten miesiąc otrzymał taką nazwę?

Pokoloruj listki, używając kredek w jesiennych barwach.





# Błogostawiona Maria Merkert



**W** niedzielę 30 września blisko tysiąc siostr elżbietanek przybyłych z różnych krajów oraz kilkadziesiąt tysięcy wiernych zebranych w Nysie dziękowało Bogu za beatyfikację siostry Marii Merkert. Przez tę uroczystość po blisko 150 latach od jej śmierci Bóg przypomniał nam, że ciągle potrzeba ludzi niosących pomoc chorym, samotnym, cierpiącym i opuszczonym. Do nowej błogostawionej szczególnie będziemy się modlić 14 listopada, w dniu jej wspomnienia.



①



②



③



④

- 1 Marysia przyszła na świat 21 września 1817 roku i jak w tamtych czasach często się zdarzało, następnego dnia została ochrzczona w kościele parafialnym św. Jakuba w Nysie. Jej chrzestnym był proboszcz z sąsiedniej parafii.
- 2 Zarówno Marysia, jak i jej starsza siostra Matyllda otaczane były wielką miłością rodziców, a szczególnie matki, gdyż ojciec zmarł w rok po przyjściu na świat Marysi. Mama opiekowała się nie tylko swoimi dziećmi, ale także tymi, dla których rodzice nie mieli czasu.
- 3 Od najmłodszych lat dziewczynki odznaczały się wielką wrażliwością na ludzką biedę. Bardzo często pomagały chorym i samotnym. Chociaż nie należały do najbogatszych, umiały się dzielić z innymi.
- 4 Chcąc całkowicie oddać się na służbę Bogu i ludziom, obie siostry wstąpiły do zakonu. Po kilku latach, aby całkowicie poświęcić się opiece nad chorymi, Maria założyła nowe zgromadzenie zakonne - Siostry Elżbietanki. Dzisiaj biednymi i opuszczonymi w 14 krajach opiekuje się prawie 1700 siostr elżbietanek.

**Modlitwa:** Błogostawiona Mario Merkert, chcemy się uczyć od Ciebie, jak dzisiaj okazywać miłość potrzebującym. Prosimy Cię, uproś nam u Pana Jezusa łaskę, by nasze serca były bardziej wrażliwe i gotowe z radością dzielić się z biedniejszymi tym, co mamy.





## Listopadorwa zaduma

**P**ierwsze dni listopada to szczególny okres w roku, często pełen zadumy i wspomnień. Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny są czasem, w którym wspominamy wszystkich tych, którzy już od nas odeszli. Odwiedzamy wtedy groby bliskich, zanosimy kwiaty, zapalamy znicze, odmawiamy pacierz.

Jest to również szczególny czas na Jasnej Górze. Po Zaduszkach przez trzy kolejne dni odprawiane są w klasztorze Msze św. za zmarłych paulinów, ich rodziców i dobrodziejów zakonu.

Od uroczystości Wszystkich Świętych przez osiem dni na Jasnej Górze otwierana jest bardzo stara, XVII-wieczna krypta. Znajduje się ona w podziemiach kaplicy Matki Bożej. W wykutych w skale wnękach grobowych złożone są prochy paulinów. Początek listopada to jedyny okres w roku, w którym każdy może wejść i zobaczyć tę kryptę.

Odwiedzajcie razem z rodzicami groby swoich bliskich zmarłych. Poproście mamę lub tatę i zapalcie znicze na grobach tych, o których nikt już nie pamięta. I odmówcie razem z rodzicami modlitwę:

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...*

Przypomnienie: Codziennie o 21.00 APEL  
JASNOGÓRSKI transmitują:



**TRWAM**

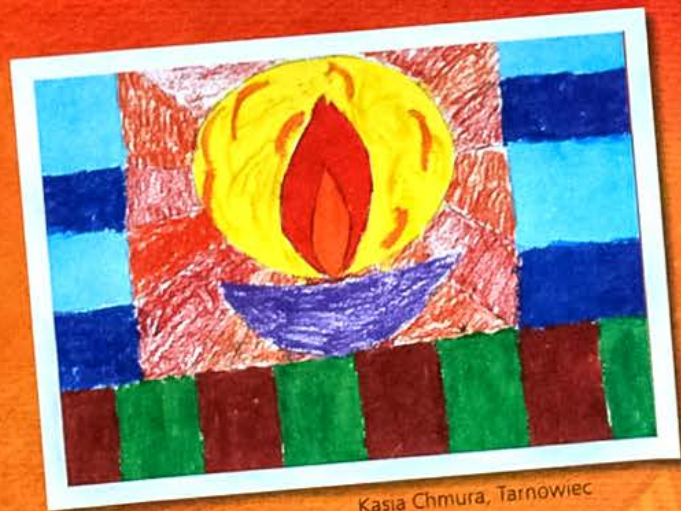
[www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl)







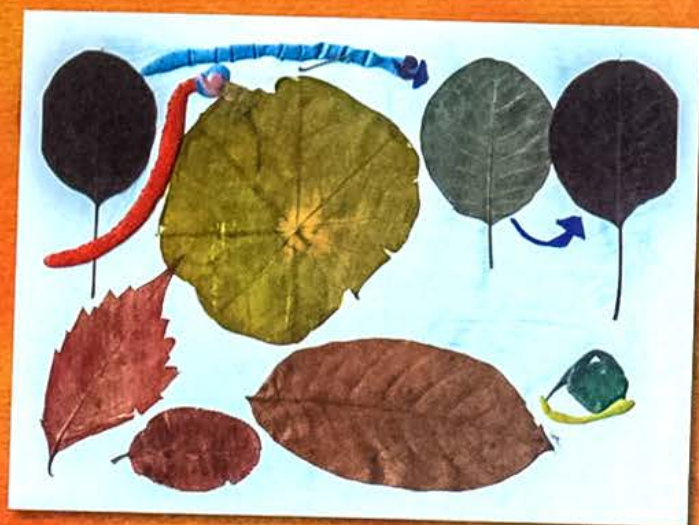
Zachęcam  
wszystkich  
czytelników  
do nadsyłania  
swoich  
rysunków



Kasia Chmura, Tarnowiec



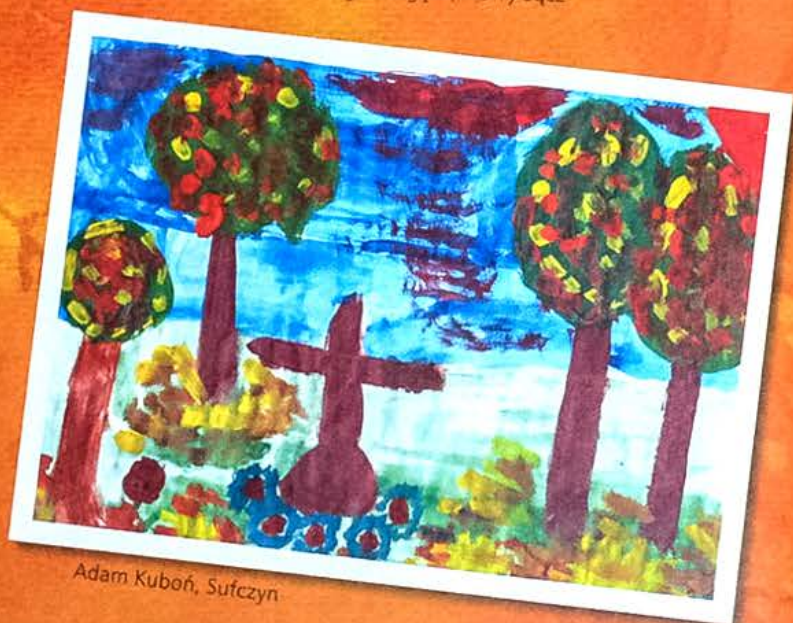
Ola Lipień, Mszana Dolna



Agata Ligęza, Nowy Sącz



Oskar Cholewa, Rabka Zdrój



Adam Kuboń, Sutczyn

Zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w KONKURSIE PLASTYCZNYM:  
**Włogostawiona Karolino, świeć nam przykładem...**



# Rozwiązania łamigłówek z nr 9/2007

23

1. **Łabirynt** - Rebeka
2. **Skreślanka** - Archaniół Michała, Rafała, Gabriela
3. **Ukryty napis** - Pierwszy dzień jesieni
4. **Połącz...** - A-3, B-12, C-1, D-8, E-10, F-20
5. **Krzyżówka panoramiczna** - Sukcesów w nauce

## Nagrody otrzymują:

Marcin Ciszewski - Puławy  
 Pamela Sumieniec - Zielona Góra  
 Jadwiga Czerwonka - Jaworzno  
 Maria Sojka - Nieczajna Górna  
 Jolanata Janik - Młynne (e-mail)  
 Anna Bielska - Ościslowo (e-mail)

## Rodzinny Quiz Biblijny

1-B, 2-A, 3-C, 4-B, 5-A

## Nagrody otrzymują:

Adrian Wróbel - Tarnów  
 Paulina Strojewska - Sandomierz

NADAWCA:

Imię i nazwisko

Adres

Telefon



WYŚLIJ NA ADRES:

**Promyczek Dobra**  
 Plac Kolegiacki 4  
 33-300 Nowy Sącz



## KONKURS kaligraficzny!



1. Mogą w nim brać udział tylko uczniowie klas pierwszych.
2. Osoby, które najstaranniej wykonają zaproponowane zadania, otrzymają pisemne zaproszenie na finał konkursu, który odbędzie się w kwietniu 2008 roku w Uzdrowisku Kopalnia Soli Bochnia. Uczestnicy docierają do Bochni na własny koszt, natomiast nie ponoszą żadnych opłat związanych ze zjazdem do kopalni oraz udziałem w konkursie.
3. Zwycięzca konkursu, wybrany przez Jury złożone z przedstawicieli Wydawnictwa JUKA i redakcji PD, otrzyma zaszczytny tytuł: **BAKAŁARZ 2008**, oraz nagrodę rzeczową, ufundowaną przez organizatorów.
4. Dyplom uczestnictwa oraz drobne upominki otrzymają również wszyscy uczestnicy finału.
5. Szczegółowych informacji udziela redakcja PD:
  - tel. 018 443 44 00;
  - e-mail: sekretariat@promyczek.pl



Tak, zamawiam

Prenumeratę roczną 35,00 zł  
(c.d. 2007, 11 kolejnych numerów)  
 (+ koszty wysyłki, pokrywa wydawnictwo)

Płyte CD - „Ulubione piosenki Jana Pawła II” 20,00 zł  
(+ koszty wysyłki 4,50 zł)

Płyte CD - „Kogo Pan Bóg kocha” 20,00 zł  
(+ koszty wysyłki 4,50 zł)

r. konta bankowego 51106000760000320000205815

NADAWCA:

Imię i nazwisko

Adres

Telefon



**PRÓMYCZEK  
DOBRA**

**ZAPRASZAMY  
DO UDZIAŁU  
W KONKURŚIE  
PLASTYCZNYM**

**"POD SKRZYDŁAMI  
ANIOLA"**

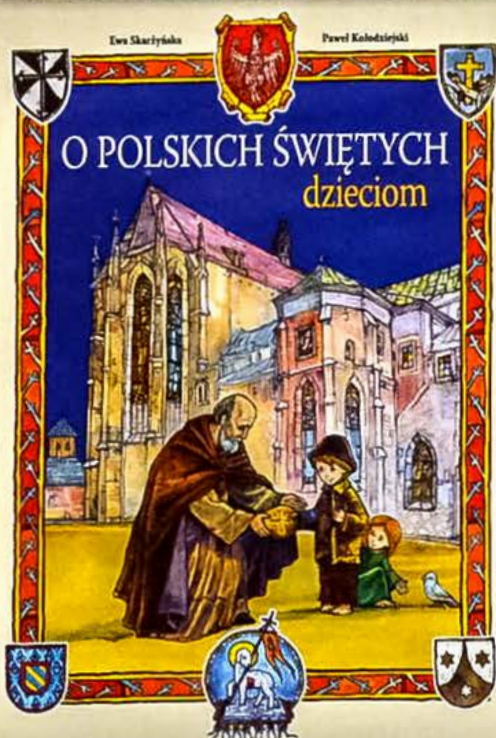
**UWAGA!  
UWAGA!**

Na prace czekamy do końca listopada 2007 r.



**Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu**

27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 4, tel.: 015 64 40 40  
fax 832 77 87, e-mail: marketing@wds.pl, [www.wds.pl](http://www.wds.pl)



## Jak zostać Świętym!

Książka ta to pięknie skomponowany zbiór opowieści o polskich świętych, błogosławionych oraz sługach Bożych.

Ale nie jest to kolejny zbiór biografii świętych!

Autorka w wyczerpujący i bardzo przystępny sposób prezentuje młodemu czytelnikowi postaci naszych wybitnych rodaków, z których jesteśmy naprawdę dumni. Oprócz takich osób jak św. Faustyna Kowalska, Maksymilian Kolbe czy Jadwiga Królowa znalazło się miejsce dla św. Andrzeja Świerada, sługi Bożego Jana Pawła II, Franciszka Blachnickiego oraz wielu innych.

Wszystko wzbogacone pięknymi ilustracjami Pawła Kołodziejckiego.

Książka zawiera praktyczny słowniczek trudnych wyrazów oraz wygodny skorowidz wszystkich opisanych w niej postaci.

**„O POLSKICH ŚWIĘTYCH dzieciom”**

Ewa Skarżyńska, Ilustr. Paweł Kołodziejcki

21 x 29 cm, 180 stron, oprawa twarda, cena: 34,90 PLN



Na hasło „Promyczek dobra” udzielamy 10% rabatu na wszystkie pozycje naszego Wydawnictwa